

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 3 Kwietnia 1884 roku.

№ 14

22 Marca (3 Kwietnia) 1884 r.

Produkcya sorgowa w przemyśle domowym i fabrycznym.

(Uchwalony przez Towarzystwo Przemysłowo-Rolnicze Kijowskie projekt podania do Ministeryum. Wynik doświadczeń w W. Ks. Poznańskim).

Możemy to sobie przyznać, iż na kontynencie europejskim wyprzedziliśmy inne kraje wprowadzeniem kultury wczesnej trzciny sorgowej amerykańskiej, która pierwsze u nas odbyła doświadczenia wychowawcze, a jakkolwiek, jest to dopiero początkowaniem, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż roślina ta wielorakie przedstawiająca pożytkowanie, zarówno w przemyśle gospodarczym domowym jak fabrycznym, bardzo pożądanym jest nabytkiem.

Dla tego przeznaczamy tu dla niej stałą rubrykę, zapisując wszelkie w tej uprawie i przerobie dokonane udoskonalenia tak w kraju jak i za granicą, aby nie dać się uprzedzić i w dalszym rozwoju tej produkcyi.

Produkcya sorgowa zdoła, jak wiemy dostarczyć obfitego materiału, nie tylko w syropach, w każdym nawet najmniejszym gospodarstwie na użytek domowy, lub na zbyt do cukrowni albo dystylarni, ale i materiału z wyciśniętych łądóg na papier, albo do znacznego pomnożenia środków nawozowych, a przy tym wszystkiemi w ogóle przyczynić się może znakomicie do pomnożenia paszy.

Zarówno więc dla gospodyń wiejskich, jak gospodarzy i przemysłowców, produkcya ta przedstawia nie małą ważność gospodarczą. Kijowskie Towarzystwo Przemysłowo-rolnicze, wzięło też już pod szczególną opiekę tę nowo występującą na ukraińskich łąkach roślinę, i na ostatniej sessyi uchwalony został projekt wniesienia do ministeryum podania o udzielenie pewnych zwolnień z patentów i akcyzy rządowej, dla przedsiębiorstw sorgo-syropowych i sorgo-cukrowych, w celu dopomożenia rozwojowi tego rodzaju przemysłu, mogącemu łatwo posłużyć do rozmaitych ulepszeń w niejednej gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Odezwa do ministeryum w tej sprawie Kijowskiego Towarzystwa Przemysłowo-rolniczego, zawiera dwa główne punkta: 1) o zwolnieniu na lat pięć od płacenia akcyzy i podatku patentowego fabryk sorgo-syropowych, w ilości po jednej na każde oddzielne gospodarstwo wiejskie, i nie przerabiających syropu na mączkę cukrową, i 2) o takiemże zwolnieniu na lat trzy fabryk sorgo-syropowych, oraz i sorgo-cukrowych, przerabiających syrop na cukier krystaliczny.

Spodziewać się można, iż podanie Towarzystwa zostanie uwzględnionem, aby przez ułatwienie ogólniejszego produkcyi tej u nas rozwoju, zabezpieczyć przemysł ten zawczasu od współzawodnictwazagranicznego.

Ze sprawozdań dokonywanych prób, zamieszczamy następujące:

Sprawozdanie z uprawy doświadczalnej w W. Ks. Poznańskim.

Towarzystwo rolnicze Poznańsko-Szamotulskie, pisze p. W. Wawrowski w „Ziemiannie“, poleciło mi robić doświadczenia z u-

prawą sorgo wczesnego, i jakie uprawa tej rośliny mogłaby nam zapewnić korzyści.

W tym celu obsiałem w połowie maja $\frac{1}{8}$ hekt., czyli pół morga magd. nasieniem sorgo, które sprowadziłem z Warszawy. Ziemia pod uprawę użyta, była piaszczysto-gliniasta, bogata w próchnicę, ciepła, kwalifikująca się w każdym razie pod uprawę żyta, częścią jęczmienia, położona w ogrodzie, nieco pochyłona ku stronie północno-zachodniej, i od tych stron zasłonięta wysoką ścianą drzewa, przed 7-u laty mierzwiona, przez następne 4 lata zajęta była pod uprawę ziemniaków, a zatem w mierzwę nie bogata, natomiast dostatecznie oczyszczona z chwastów. Uprawa była: w jesieni poorano na 5 cali głęboko, na wiosnę po dostatecznym osuszeniu się ziemi, przestrzeń tę pobronowano; skoro zielsko zeszło, odwrócono i pobronowano, dwa dni przed siewem poorano jeszcze raz, powleczone i powalcowane walcem gładkim. Na tak przysposobionej ziemi, w 3-stopowych kwadratowych odstępach, zasiano pod znacznik poprzednio 24 godzin moczone sorgo, kładąc po 6—8 ziarenek razem.

Nasienie w przeciągu 10-ciu dni zeszło, rozwijało się z początku bardzo leniwie, po upływie dopiero czterech tygodni bujnie rozrastać się zaczęło; pielienie plantacyi nie wymagało wcale zachodu, gdyż zielska nie wiele było, kazałem jednak dwa razy pleć: pierwszy raz kiedy rośliny ledwo co odrastały od ziemi i to na około roślin ręcznie, resztę przestrzeni pierwszy i drugi raz grząką konną i grabiami. W końcu lipca sorgo znacznie już się rozrosło, na początku września po części już się wykłosiło, w październiku doszło od 7—8 stóp wysokości. W sierpniu rzuciła się na plantacyi wielka ilość trawy „Echinochloe crus gali“, która na rozwój sorga żadnego nie mogła wszakże już mieć wpływu, gdyż to bardzo już wyrosło, trawa ta rozrastała się więc na miejscach przereczonych przez nieogłędne pielienie, dla tego zostawiłem je w spokoju.

Pomimo, że prawie cała plantacya została nietknięta aż do listopada sorgo nasienia nie osadziło. W północnych Stanach Ameryki dojrzewa podobno w 90—100 dni; zbyteczna wilgoć tegoroczna stanęła temu może na przeszkodzie. Plantacyą samą można było uważać za udaną, na co się też członkowie komisyyi pp. dr. Szuldrzyński z Lubasza i Władysław Paliszewski z Hutki zgodzili; o rozroście zresztą roślin przekonają panów egzemplarze tutaj dołączone.

Sprzątnięte sorgo dało na $\frac{1}{8}$ hekt. 140 centnarów zielonych łądóg, co czyni na $\frac{1}{4}$ hektometru, czyli 1 morg magdeb. 280 centn. Jeden centnar łądóg obrany z liścia i kłosów, wydał 7 fnt. syropu (jaki panom tutaj przedstawiam); ponieważ 1 morg wydał 280 centn. masy, potraciwszy na liście i kłosy 10 centn., pozostałoby 270 centn. łądóg, które według powyższego wydać powinny 270×7 fnt. = 1890 fnt. = 945 kil. syropu; licząc 70 fen. za kilo tego syropu, przyniosłoby morg 661.50 m., oprócz paszy z wyciśniętym, która także nie jest bez wartości.

Sposobu wyciskania nie opisuję, gdyż ja tylko na małą skalę robiąc, wyreczałem się jak mogłem. Myślałem z początku, że to łatwo pójdzie wycisnąć sok, gdy tymczasem musiałem sorgo poprzednio całkowicie zmiażdżyć, już to tarkami, już siekając i dopiero taką masę wyciskałem w prasie mooniej żelaznej o żelaznych śrubach, i pomimo to jeszcze zbyt wielkiego rezultatu nie osiągnąłem 1).

1) (Przyp. Red. „Dworu Wiejskiego“). Wyciskanie soku z łą-

Otrzymałem po odparowaniu soku w zwyczajnych miedzianych rądlach, jak wvżej wspominałem z 1 centn. łydy, które wazystkie były zebrane przed i w czasie wykłoszenia się, 7 fut. syropu, którego nie sprzedałem, dałem tylko temu i owemu na próbę. Kupcy i dystylatorzy w Czarnkowie oświadczyli mi, że możnaby dostać za niego po 60—70 fen. za kilo. Na przyszły rok zasieję parę morgów i sprowadzę odpowiedni przyrząd. Syrop ten smakuje także dobrze z chlebem; ludzie na wsi bardzo dopraszali się o niego do chleba, nie mogłem się prawie opędzić. Dystylatorowie w Czarnkowie utrzymują, że z syropu tego wyrabiaby można bardzo dobrze araki, czyli rummy i rozmaite likwory. Syrop ten działa także dobrze na błony śluzowe w czasie kaszlu i kataru.

O wartości przedłożonego syropu, jak niemniej o zawartości cukru krystalicznego w sorgo, poucza nas analiza zrobiona przez p. Ad. Paulego na stacyi doświadczalnej w Żabikowie. Sorgo łydygi zawiera w 100 częściach procentów: wody 77.8, popiołu 0.88, ciał białkownatych 1.87, drzewnika 6.32, tłuszczu 0.53, ciał bezazotowych (cukru) 12.61. Syrop z sorga nadesłany przez p. Wawrowskiego, zawiera w 100 gr. 12.97% cukru. Jeden litr soku zawiera 152.4 gr. cukru. Na 1 kil. cukru potrzeba 6.5 litr. syropu.

Według sprawozdania p. G. Dureau, fabrykacya cukru z łydygi sorga, znajduje się w stadium korzystnego rozwoju. Z 100 klgr. łydygi otrzymuje się 65 klgr. soku, a w tym zawarte są mniej więcej 12.5% cukru trzcinowego (krystalicznego). Z tego soku otrzymują: cukru pierwszej dobroci 8,2 prc., drugiej dobroci 4.2%, melassy 3.7%, przeto 100 klgr. sorgo łydygi wydaje 8,06 cukru, 2,40 melassy.

H. Pellet znalazł w 100 częściach cukru z sorgo: wody 1.85, cukru 92.90%, glykozy 2.56%, popiołu 0.66%, organicznych materij 2.05%, razem 100.00. Pellet zwraca na to uwagę, że uprawa sorga i fabrykacya cukru w bardziej południowym klimacie opłacić się musi i fabrykacyi cukru z buraków konkurencyą zrobić może.

Sorgo dla swęj wielkiej zawartości cukru w ogóle, ma także wielkie znaczenie, jako roślina pastewna, gdyż dużo daje masy, prawie tyle co kukurydza. Nasienia potrzeba na morg 1 klgr. wartości 6 m., a zatem kosztuje takowe o połowę mniej, niż zasiew kukurydzy; ilością cukru przewyższa tenże w kukurydzy, mianowicie dla krów pożądanym jest pokarmem.

Pszczerlarze także mają łatwy i tani środek podtrzymywania słabych rójów przez użycie tego syropu; próby robione w Czarnkowie dały dobry rezultat.

Hodowla koni we Francyi.

Francuzi hodują 3 różne rodzaje koni: 1) ciężkie pociągowe, używane w rolnictwie i w miastach do ciągnięcia wielkich ciężarów. Konie tej rasy są po większej części siwe, ciężkiej budowy, krępe i zgrabne. Postać tej rasy i jej żywość odróżniają ją bardzo korzystnie od dawnych rass ciężkich, naprzykład od pinegauerów austriackich, a tém bardziej od północno-niemieckich koni ciężarowych. 2) Średnie konie powozowe, używane do ciągnięcia małych ciężarów i w ciężkiej konnicy. 3) Lekkie konie wierzchowe i powozowe.

Najtańszą jest hodowla koni rolniczych czyli ciężarowych. Rassa ta dojrzeva wczesnie. Żrebięta 18-miesięczne tej rasy robią w gospodarstwach rolniczych i zarabiają swą karmę. Najkosztowniejszą jest hodowla lekkich, a rosłych koni wierzchowych, które są pełnej krwi wysięgowej. Ceny osobników tej rasy, zdarrzonych pod względem zdrowia, użytku i piękności, są wysokie,

dyg, koniecznie skutecznie być musi w prassach walcowych, gdyż siekanie i wszelki sposób rozdrabniania, a skutkiem tego wystawiania dłuższy czas soku na wpływ powietrza niekorzystnie oddziaływa na jakoś soków łatwo podlegających fermentacyi.

dostępne tylko dla ludzi zamożnych. Najpokupniejszemi są średnie konie powozowe. Są to konie pół krwi, mieszańce rasy wysięgowej z ciężką rolniczą. Użyteczność ich jest znakomita. Hodowla tych koni przynosi zależnie od stopnia swego powodzenia znakomite zyski albo wielkie straty.

Konie średnie ciężkie czyli pół krwi biegają w dwie godziny 25 do 35 kilometrów, czyli wiorst z ciężarem wynoszącym 75 do 100 kilogramów (180 do 240 fut.) Konie te są najwięcej w armii używane.

Każdy pułk piechoty ma 55 koni; pułk konnicy 740, a pułk artylleryi 1500. Armia francuzka w czasie pokoju ma 110.000 koni. Ósma część tej ilości jest co rok potrzebna do odnowienia i stanowi ilość remonty zakupywanej. Na 13.750 sztuk koni rocznie w czasie pokoju kupowanych dla armii, dostarcza Francya sama 8 do 9000.

Remontowanie składa się z 4 okręgów i 17 składów remonty. Prócz osób urzędujących stale w remontowaniu, bywa corocznie pewna liczba oficerów konnicy odkomenderowanych dla pomagania składom remonty.

Francuzki sposób remontowania wpływa pomyślnie i pomocniczo dla rolnictwa na hodowlę koni. Prawo nakazuje kupować remontę bezpośrednio od hodowców koni, aby im nietylko korzyść z ich produkcji zapewnić, ale zarazem zabezpieczyć od spółzawodnictwa z koniarzami zagranicznymi. Kupno remonty trwa cały rok i zapewnia rolnikowi przez cały rok odbyć na jego przychowek dorosły.

Najwięcej remonty dostarcza Normandya, bo mniej więcej połowę całej rocznie potrzebnej ilości. Inne części Francyi dostarczają w różnych latach różne ilości. W jednych latach dostarczają więcej, w innych mniej.

Przy stawianiu armii na stopie wojennej potrzeba prócz powyższej rocznie potrzebnej ilości remonty jeszcze 150.000 do 160.000 sztuk koni. W wojnie dłuższej trzeba dwa razy tyle. Dla zapewnienia sobie tej ilości ile możności remontą krajową, odbywa się pedług postanowienia z d. 1 lipca 1874 r. spis wszystkich koni i mułów, z wyszczególnieniem ilości klaczy i sztuk zdalnych do wojska, aby wiedzieć można, jaką ilość tego rodzaju koni wojsko z krajowych mieć może.

Ogół koni francuzkich wynosi 3 do 3½ miliona. Roczny przyrost przez krajowe żrebięta wynosi 300 do 350.000 sztuk koni. Konie francuzkie dobrze utrzymane i umiarkowanie używane trwają 25 do 30 lat. Ze względu na przypadki, nadużywanie w szybkim biegu i ciężarze i śmiertelność żrebiąt, wynosi we Francyi przecięta długość życia konia 10 lat.

Hodowla koni przynosi we Francyi mierne korzyści, mniej pewne niż hodowla bydła. Gdyby nie pomoc i zachęty ze strony rządu, Francya hodowałaby o połowę mniej koni niż hoduje. Na pierwszym miejscu stoi staranność o szkoły weterynaryi. Ze szkół tych wychodzi rok rocznie wielu weterynarzy biegłych w swęj sztuce. Powtóre utrzymuje rząd francuzki narodowe stada koni znacznym kosztem, który w r. 1878 wynosił 849.812 rubli. W stadach tych znajduje się 1900 ogierów, 30 wałachów i 60 kobył z ich żrebiętami.

Na 300.000 żrebiąt, które się we Francyi corocznie rodzą, pochodzi pełna 31% od ogierów narodowych. Reszta 205.000 żrebiąt pochodzi od ogierów należących do właścicieli stad, do włościan i woźniców przewożących obce ciężary.

Dla zapobieżenia zachowaniu płodności żrebecom niezdatnym do płodzenia dobrych koni, ustanowił rząd francuzki publiczne próby żrebców, mających służyć do rozplodu. Żrebiec pełnej krwi arabskiej lub angielskiej biegnie w tej próbie 2 do 4 wiorst (kilometr.) Arabski trzechletni biegnie z ciężarem 50 kilogramów (122 fut.) Czteroletni arabski biegnie z ciężarem 58 klgr. (140 fut.) Trzechletni angielski biegnie z ciężarem 55 klgr. (134 fut.), a czteroletni z ciężarem 64 klgr. (156 fut.) Czteroletni żrebiec półkrwi ciężkiej rasy musi z ciężarem 68 kilogr. (166 fut.) biegnąć 4-ry wiorsty. Trzechletni żrebiec półkrwi lekkiego kroju musi biegnąć 2 wiorsty i przebyć w tej drodze 8 przeszkód z ciężarem wynoszącym 60 klgr. (146 fut.), a czteroletni z ciężarem 68 klgr. (166 fut.) Każda klacz młoda musi przebyć 2 wiorsty z ciężarem 55 do 60 klgr. (134 do 146 fut.) Próby te, acz nie są przymusowe

i obowiązujące, zabezpieczają kraj od mnożenia się w nim koni niedołącznych, drobnych i słabych.

Niemiec o rolnictwie węgierskiem.

Węgry są mało zaludnione, osobliwie w okolicach urodzajnych. Dla tego są do kolonizacji bardzo sposobne. Dobra rozległe znajdują się we wszystkich częściach Węgier, chociaż większa część tych dóbr przestała być własnością magnatów, została rozsprzedana, albo przeszła bez podziału częścią w ręce żydowskie, częścią wielkich przemysłowców. Są jednak i dobra olbrzymiej rozległości, dobrze zagospodarowane. Do takich należą 11-milowe dobra Bolie i 7-milowe dobra Altenburg, jedne i drugie należące do arcyksięcia Albrechta, tudzież 40 milowe dobra Munkacz hrabiego Ervina Schonborn-Buchheim'a, następnie wielkie posiadłości ks. Koburskiego, Metternicha-Lippe i t. d. Dobra te są po większej części na własny rachunek gospodarowane, byłoby jednak wydzierżawione po cenach przystępnych, gdyby się znaleźli odpowiedni dzierżawcy. Nietylko w Węgrzech, ale nawet w Arcyksięstwie Austriackim nie weszły dzierżawy w zwyczaj. Dla kraju byłoby bardzo dobrze, gdyby się upowszechniły dzierżawy i zabiegliwi dzierżawcy mieliby się dobrze. W każdej części Węgier można znaleźć dzierżawców i właścicieli pochodzących z Niemiec północnych i większa ich część ma się bardzo dobrze. Poznałem sam takich w najróżniejszych częściach Węgier.

W Niemczech słyszałem o wielu, którzy chcieliby osiąść w Węgrzech, ale ich zniechęca nieznaną obcą mowę. Co do tego rzecz najmniejsza! Mało jest osób w Niemczech, które mają pojęcie, jak w Węgrzech upowszechniony jest język niemiecki. Każdy znający Węgry przyzna mi, że całe Węgry można przejechać i porozumieć się wszędzie przy znajomości języka niemieckiego. Przeciwnie po węgiersku nie można się w wielu miejscach porozumieć. Niemiecki język wystarcza wszędzie. W każdej wsi jest przynajmniej jeden Żyd, który jest kupcem, dzierżawcą lub pośrednikiem i umie po niemiecku. Rzemieślnikami są po większej części Szwabcy. Różni pomocnicy zakładów przemysłowych i dozorca folwarczni, tudzież wysłużeni żołnierze rozumieją po większej części po niemiecku. Z początku, zanim się pozna język miejscowy, trzeba się przez tych pośredników porozumiewać w miejscu oddalonym od osadników niemieckich.

Właściciele małych posiadłości w Węgrzech zapatrują się na magnatów. To samo czynią dzierżawcy. Jedni i drudzy zaczynają swoje gospodarstwo od dobrej czwórki koni i paradują, dokąd Żyd z nich skóry nie ściągnie. Z tego powodu w Węgrzech nietylko dobrą dzierżawę mieć można, ale i kupno dobre zawrzeć nie trudno.

Dobry gospodarz może w Węgrzech łatwo dojść do większej dzierżawy i dorobić się majątku. Niechaj się jednakże strzeże przedsięwzięć śmiałych i liczenia na kredyt, bo ten jest bardzo drogi. 20 do 50% w pożyczce zupełnie poręczoną jest zwyczajny. Sto procent w kredycie osobowym jest powszechnie przyjęty i nie zadziwia nikogo. Pod tym względem nie przesadzam i nie należę do tych, którzy lubią odstraszać.

Do kolonizacji nadają się najlepiej komitaty położone przy kolei żelaznej, a mało przez obcych zaludnione. Kolej żelazna można z nich wszelkie plody rolnicze na wielkie targi przesyłać.

Węgierskie niziny są bardzo urodzajne i jest w nich wiele dobrego, ale tam postąpiło już gospodarstwo, rola jest już wyczerpana i nie można tyle zarobić co w ziemiach pierwotnie i bardzo niedbale uprawianych. W tych ostatnich nie znają prawie gospodarstwa nabiłowego, zdolny sérowar robiłby tam dobre interesa na dzierżawie krów, gdyby je sam żywił. Sery robią wszędzie i dobre, ale tylko w gospodarstwach folwarcznych. Robią i masło, ale liche, niepokupne i niskocenne. Postęp nieustanny przewozu i handlu, tudzież staranność ministerjum rolnictwa węgierskiego

są bardzo obiecujące dla osób gospodarnych. Ktoby tych rad uśłuchał, nie straci.

ROZMAITOŚCI.

Z Krasnegostawu piszą do *Gaz. Lubelskiej*: Tępienie lasów w okolicach Krasnegostawu odbywa się swoim porządkiem. Dowodem tego następujące cyfry, oparte na urzędowych danych: Zwieziono w r. z. na bindugi pod Tarnogorą, Górami, Zakręciem, Stężycą i Gęsią Karczmą drzewa sztuk 86,610; z tych spławiono Wieprzem: podkładów 54,200, belek i murłatów sosnowych 8700, klepek dębowych 1150, sosnowych 600, szweli dębowych 6500, sosnowych 7760 i bali sosnowych 600. Razem sztuk 79,510, wartość których obliczoną została podług cen miejscowych na 149,555 r.

Studya Pasteura nad zarazkami wścieklizny. Znacomity francuzki uczony, Pasteur, nie ustaje w oracy nad poszukiwaniami zarazków różnych chorób trapiących świat zwierzęcy i roślinny, którym z wielkim powodzeniem przeciwstawia swoją metodę szczepienia. Liczne już oddane przez siebie społeczeństwu usługi pragnie on uwiecznić wskazaniem środka przeciw wścieklicznie, i obecnie niemal wyłącznie pracuje w tym kierunku. W tych dniach na posiedzeniu akademii nauk ścisłych w Paryżu, zwał on sprawę z dotychczasowych swoich spostrzeżeń i doświadczeń, z których wynika, że zarazek wścieklizny, wprowadzony do mózgu psów za pośrednictwem trepanowania, spowodował szalony napad choroby. W rowadzony zaś do żył działał mniej gwałtownie, powodując raczej częściowy paraliż niż wybuch wściekłości. Na końcu swego sprawozdania oświadczył Pasteur członkom uczonego zgromadzenia, iż dwudziestu psów zabezpieczył od wścieklizny, zaszczepiwszy im inny zarazek niż ten, który wściekliznę zbudza. Zbawczy ów środek przyrzekł wskazać po dokładniejszym jego zbadaniu.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 29 marca 1884 r.

W ciągu tego tygodnia mieliśmy zimne, po części dżdżyste powietrze. Wiatr był południowo-zachodni i północno-wschodni.

W Nowym-Yorku ceny na pszenicę ciągle spadają. Ostatnia cena za psz. w miejscu była 1,31 dol. w tygodniu ubiegłym 1,71 dol. Mąka również spadła z 3,65 na 3,35 dol.

Wywieziono z portów atlant. Ameryki do Europy:

Do Anglii 29,000 kw. psz. w tyg. ub. 30,000 kw.

Do Francji 5,000 " " " " 15,000 kw.

Do pozostałego kontyn. 5,000 " " " " 5,000 kw.
Zapasy kontrolowane wynosiły 30,225,000 buszli, wodle prywatnych depesz miały się takowe na 29,500,000 zredukować.

W Anglii panowała w tym tygodniu zimna temperatura. Interes na targach angielskich obracał się w bardzo ciasnych granicach, obca psz. była w zaniebaniu, dowozy krajowej psz. znaczne, ceny zaś płacono w ogólności zeszytygodniowe.

Sprzedaz nadeszłych transportów z zagranicy była utrudniona, skutkiem czego 4 z takowych pozostało niesprzedanych.

Z londyńskiego targu donoszą w poniedziałek: psz. spokojnie, obcą po niższych cenach kupowano, nadeszłe ładunki doznały pokupu, mąka ospale; we środę psz. bez handlu, nadeszłe ładunki stale, mąka ospale. Z obcej psz. dowieziono 23,738 kwr. w tyg. ubiegłym 41,082 kw.

We Francji na psz. była ospała tendencja.

W Paryżu pszenica i mąka tańsze.

W Belgii na psz. tendencja zniżkowa.

W Hollandyi pszenica spadała.

Nad Renem za pszenicę i żyto płacono niższe ceny.

W Austro-Węgrzech psz. i żyto tańsze.

W Berlinie psz. i żyto o 4 mr. tańsze.

Skutkiem bardzo szczupłych dowozów i braku pokupu, ponieważ eksporterzy nie mają sposobności sprzedaży na zagranicę, panowała na naszym targu ospała tendencja.

Ceny zeszlotygodniowe utrzymały się niezmiennie przy dobrych gatunkach, inne gatunki spadły.

Cały obrot wynosił tylko 500 ton.

Notujemy za 1000 K ^o . fun. w. hol.		marek
Pszenicę jarój	119—129	163—175
" pstrój i szklistój	119—121	164—165
" jasnokolorowój	121	168
" wysoko-pstrój i szklistój	126—127	182—184
" rossyjs. czerwonej	119—124	152—161
Żyta krajowego podług gatunku	120	145
" wadliwego	120	140
" porośłego	120	139
" polskiego na tranzito	120	124
" rossyjskiego na tranzito	120	123
Jęczmienia krajowego dużego	105—108	137—145
" lepszego	108	154—155
" rossyjskiego na tranzito	100	118
" porośłego drobno-ziarn.	107	122
Koniczyny białej obszadzonej krajowej, za centn.		44
Wyki krajowej		152
" polskiej na tranzito		125
Łopuchy rossyjskiej na tranzito za centnar		150
Za 10,000 litr. % okowity płacono 46,75 mr.		
Ostatni kurs giełdy berlińskiej: floreny austr. 168,65; ruble rossyjskie 208,50; kurs gdański 209,50.		

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń, dnia 29 marca 1884 r.

W początku tygodnia wiosenne jeszcze mieliśmy powietrze, temperatura jednakże znowu obniżać się zaczęła, skutkiem czego w ostatnich dniach prawdziwe marcowe nastąpiło powietrze. Wiosna zatem jeszcze się nie rozgościła, a obawy o skutki ewentualnych przymrozków nie minęły.

W Ameryce handel zbożowy dziwnie przybiera obroty. Kursa codziennie się obniżają, koszta frachtu natomiast się podnoszą z 1 sh. na 1 1/4 sh., a mimo to wywozy coraz są mniejsze; takowe wynosiły w ostatnim tygodniu 52,000 kwr., w stosunku do 163,000 kwr, resp. 98,000 kw. Równocześnie zapasy kontrolowane (visible supply) także się zmniejszają i wynoszą 30,225,000 buszli pszenicy w stosunku do 30,550,000 buszli w tygodniu poprzednim, z czego wynika, że zapotrzebowanie Ameryki się zwiększa. Położenie to jest niejasne, rychło wszakże wyjaśnienia spodziewać się należy. W Anglii obcej pszenicy mało, a dowozy były małe. Pigkne krajowe gatunki, których dowóz bardzo jest szczupły, są żądane i wysoko płacone. We Francyi utyskują na szczupłość obrotów, a ze strony kupców wstrzeźliwość do zakupna się zwiększa. Młynarze trudni dla swych fabrykatów znajdują odbyć, i dla tego przy zakupnie zboża domagają się ustępstw. Na placach portowych handel był ograniczony mimo obniżonych cen. Targi terminowe były słabe, a ogólne usposobienie jest ospałe. Na targach belgijskich słaba przeważała tendencja, lecz ceny, z wyjątkiem pszenicy, dobrze się utrzymywały. W Hollandyi interes był spokojny, obroty ograniczały się na pokrycie potrzeb miejscowej konsumpcji; a w ogóle brak było chęci do spekulacji. Nad Renem obroty były słabe, dobre gatunki były żądane, gorsze zaś zaniebdane. Lepsze było położenie targów południowo-niemieckich,

choć obroty były ożywione. Nadeszłe z Austrii i Węgrzech sprawozdania nieco się poprawiły; w Węgrzech żyto dobry ma odbyć, pszenica zaś jest zaniebdana. W Austrii obroty były ospałe, tylko w Galicyi na artykuły pastewne dobra panowała chęć do kupna. Na targach północno-niemieckich zeszlotygodniowa podwyżka cen rychło minęła, a w ogóle słaba w ubiegłym tygodniu panowała chęć do kupna.

Na naszym placu dowozy nader były szczupłe, a ztąd ceny dość dobrze się utrzymywały; na jarzyny i artykuły pastewne popyt był ożywiony.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenicę transito	115—133 fun.	135—168 Mrk.
krajowa z wyrost.	120—126 "	155—165 "
krajowa zdrowa	126—131 "	170—175 "
jasna z wyrostem	120—126 "	160—170 "
zdrowa	128—133 "	173—178 "
Żyto transito	110—128 "	110—130 "
" krajowe	115—122 "	125—133 "
" "	123—128 "	133—136 "
Jęczmień rossyjski		110—140 "
" krajowy		115—145 "
Owieś rossyjski		110—130 "
" krajowy		125—132 "
Groch na paszę		130—145 "
" kuchenny		150—175 "
" Victoria		170—200 "
Żubinu niebieskiego		50—80 "
" złotego		50—85 "
Rydz (Inica)		170—210 "
Kuch rzepakowy		120—130 "
Kuch lniany		125—134 "
Otręby pszenne		90—96 "
Otręby żytaie		96—100 "
Koniczyny czerwonej za centnar		40—60 "
" białej		45—85 "

W Hamburgu na okowitę słabe panowało usposobienie, a ceny nowej uległy obniżce.

Płacono za okowitę kartoflaną:

loco bez beczi	33		0,87
w beczkach tel quel	35 1/4		1,95
w beczkach kontrak. loco	37 3/4		1,05
na marzec	37 1/2		1,04
na kwiecień-maj	37 1/2		1,04
na maj-czerwiec	37 1/2		1,04
na sierpień-wrzesień	38		1,07

co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartosci bez. za wiadro 80%.

przy kursie 205.

UWAGA. Zwracamy uwagę naszej sz. klientelli, że odebraliśmy zlecenia do zakupna koniczyn wszelkiego gatunku, prosimy więc o konsygnacje lub stałe opróbkowane oferty, gdyż jesteśmy w stanie korzystnie zapewnić ceny. Przyjmujemy także zlecenia do zakupna wszelkich gatunków nasion do siewu, a ceny przesyłamy na żądanie franko.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	207.50 Mrk.
Pszenicę kwiecień-maj	169.50 "
wrzesień-październik	179.50 "
New-York	103.75 "
Żyto loco	141.00 "
kwiecień-maj	141.50 "
maj-czerwiec	142.50 "
wrzesień-październik	145.50 "
Olej rzepakowy, kwiecień-maj	57.50 "
wrzesień-październik	57.70 "
Okowita loco	45.40 "
marzec-kwiecień	46.60 "
kwiecień-maj	46.60 "